Nr. 52. Rok 39.

Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na czwartek, 12-go maja 1932 r.

Prezydent Francji Doumer.

Nietylko Francja, ale świat cały został wstrząśnięty przez ohydną i podłą zbrodnię morderczego zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej Pawła Doumera. — Ofiarą mordu padł uczony, szanowany przez cały świat 75-letni starzec, który nawet nie mógł się nikomu zbytnio narazić, gdyż w myśl przepisów Konstytucji francuskiej Prezydent Rzeczypospolitej stoi zdala od walk partyjno-politycznych i zazwyczaj bezpośredniego wpływu na bieżącą politykę nie wywiera wcale. Właściwie trudno nawet było znaleźć w pierwszej chwili motyw czy też popęd, który mógł spowodować tę straszliwą zbrodnię, która zaniepokoiła cały świat.

Mordercja, rosjanin Gorgulew, podaje się za rosyjskiego faszystę, a zbrodnię swą motywują chęcią wywarcia na Francji zemsty za udzielenie pożyczki rządowi bolszewickiemu. — Osobnik ten, jeżeli nie jest bardzo sprytnym i dobrze płatnym agentem bolszewizmu, to jest jednak osobnikiem u którego megalomania posunęła się do ostatnich granic obłędu.

Ale wróćmy do ofiary tego potwornego mordu.

Społeczeństwo polskie zobaczywszy wczoraj rano spuszczone do połowy masztu flagi państwowe, jednomyślnie wyraziło jak najgłębszy hołd i schyliło czoła, przed tym, który zasłużył sobie na najwyższy szacunek nie tylko jako Prezydent związanej z nami bardzo silnie braterskiej Francji, ale również jako prawdziwy wzór człowieka i obywatela, dla którego nawet najbardziej zawzięty przeciwnik musiał posiadać głęboką cześć i poważanie.

Paweł Doumer pochodził z warstwy ludowej. a karjerę życiową rozpoczął jako uczeń rzemieślniczy we warsztacie przy jednej z najbrudniejszych uliczek miasteczka Aurillac. W niedługim jednak czasie dzięki swem zdolnościom. tudzież swojej wytrwałej pracowitości i oszczędności, którą tak wysoko cenią francuzi, wybił się na czoło ruchu robotniczego i w 31 roku życia został posłem, a w 38 roku życia po raz pierwszy ministrem w gabinecie Burgois.

Doumer jako poseł i jako minister należał do lewego skrzydła francuskiej demokracji, umiał jednak w decydujących momentach wznieść się ponad interesy własnej partji i potrafił podporządkować jej interesy pod interesa narodu francuskiego ilekroć tylko wymagało tego dobro Rzeczypospolitej.

To też Paul Doumer, mimo sprawowania tak wysokiej godności, mimo zajmowania stanowiska które tak często ze względów polityczno-społecznych, czy też intryg politycznych jest bardzo niebezpieczne, nigdy nie otaczał się zbytnią strażą i bardzo często lubiał w otoczeniu swej najbliższej rodziny, to jest żony i córek robić wycieczki po za Paryż bez wiedzy nie tylko urzędowego czasopisma „Journal oficiele". ale nawet bez wiedzy ochmistrza domu prezydenta, czy też czynników bezpieczeństwa.

Doumer prowadził dom Prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej nadzwyczaj skromnie i oszczędnie, a gdy mu zwrócono uwagę na konieczności wprowadzenia lepszej kuchni i wykwintniejszych potraw odpowiedział, że ma demokratyczny żołądek i że mógłby strawić nawet ołowiane kule —. Pokazało się jednak. że znalazły się kule i to z rewolweru, jak się zdaje zwykłego warjata, których nie mógł strawić, i ten krzepki starzec, surowy dla siebie, wyrozumiały dla innych, pociągający swoim przykładem wszystkich współobywateli do wytężającej i wytrwałej pracy dla Ojczyzny. — To też padł nie z ręki francuza, ale z ręki człowieka obcego, dla którego radość i kłopoty narodu francuskiego były i pozostały całkiem obce. Prezydent Francji zginął na posterunku służbowym w pałacu Rzeczypospolitej przy ulicy Borreyer, gdzie przybył na uroczyste posiedzenie międzynarodowego związku artystów plastyków i pisarzy. — Krew tego syna francuskich robotników, urodzonego i wychowanego w suterenach, — zbryzgała ściany pałacu zbudowanego przez ongiś najpotężniejszego w świecie finansowego potenta paryskiego Rotschilda. Pałac ten napełniony bezcennym zbiorem najcenniejszych obrazów i innych dzieł artystycznych, podarował Rotszyld narodowi francuskiemu. Dziś bank Rotszylda na progu bankructwa, a w dawnej dumnej siedzibie wyzyskującego wszystkich i wszystko żydowskiego kapitału, ginie Prezydent Rzeczypospolitej niegdyś nieugięty przeciwnik tegoż kapitalizmu, a ginie z ręki maniaka, czy też agenta tego systemu politycznego, który głosząc wojnę z kapitalizmem równocześnie stwarza najpotworniejszy kapitalizm państwowy i zamienia wolnych obywateli na niewolników państwa, czy też rządzącej kliki.

Żałoba Francji i Polski.

Prezydent Doumer nie żyje.

Prezydent Francji Paweł Doumer zmarł w sobotę nad ranem o godz. 4.48, w obecności pani Doumer, rodziny, najbliższych współpracowników kancelarji cywilnej i wojskowej, premjera Tardieu i większości członków rządu. O godz. 4 min. 45 komisarz Lefils stanął na ganku jednego ze skrzydeł szpitala i odkrywszy głowę oznajmił zgromadzonym dziennikarzom:

„Panowie, Prezydent Republiki zakończył przed chwilą życie".

Wdowa po Prezydencie była tak wyczerpana, iż obydwie córki musiały ją prawie że znieść z kilku stopni schodów i odprowadzić do samochodu.

Zwłoki Doumera przewiezione zostały wkrótce potem do pałacu Elizejskiego.

Zwłoki Prezydenta Doumera zostały zabalsamowane i wystawione w głównej sali pałacu, zamienionej na kaplicę.



Ś. p. Prezydent Doumer.

ZGROMADZENIE NARODOWE ZWOŁANO NA DZIEŃ 10 BM. DO WERSALU.

Zgodnie z uchwałą rady ministrów przewodniczący senatu Lebrun na podstawie odnośnych przepisów konstytucji zwołał do Wersalu zgromadzenie narodowe na wtorek 10 maja.

Zgromadzenie Narodowe składać się będzie z członków senatu i izby deputowanych, których kadencja kończy się dopiero dnia 31 maja rb.

ORĘDZIE PREMJERA TARDIEU.

Prezydent ministrów Tardieu wystosował następującą odezwę do narodu francuskiego:

„Prezydent republiki został zamordowany! W całej Francji panuje przerażenie, naród francuski opłakuje czcigodnego starca, który życie swoje poświęcił krajowi i którego czterej synowie padli w obronie ojczyzny. Francja pochyla czoła przed ciężko dotkniętą małżonką, której mąż również padł na polu chwały. Uczcijmy nasze państwo przez spokój i godność.

Jutro wybierze kraj swoich przedstawicieli, we wtorek Zgromadzenie Narodowe wyznaczy nowego prezydenta, a w czwartek ludność Paryża odprowadzi Paula Doumera z pałacu Elizejskiego do Panteonu.

Francja da wyraz swemu bólowi i swojej jedności dla uczczenia Wielkiego Sługi państwa i Stróża prawa. Niech żyje Francja. Niech żyje Republika!"

JAK DOKONANO ZAMACHU.

Pisma paryskie podają dokładny przebieg zamachu na prezydenta Doumera. Na kilka minut przed godziną 3-cią, prezydent Doumer wszedł do gmachu wystawy książek, której otwarcia miał dokonać. Prezydentowi towarzyszył minister obrony narodowej oraz honorowy prezes wystawy powieściopisarz Claude Farrere.

Jeszcze przed wejściem prezydenta na salę, do kjosku z książkami Claude Farrere'a, zbliżył się emigrant rosyjski doktór Gorgulew. Żona Claude Farrer'a sprzedała mu na jego życzenie dwie książki swego męża, za które Gorgulew zapłacił 15 franków. Z kolei Gorgulew wyraził życzenie, by na książkach położył Claude Farrere swoją dedykację i wyciągnął z kieszeni jeszcze 20 franków. Wobec tego, że pisarza w kjosku nie było, towarzyszył bowiem prezydentowi, Gorgulew zatrzymał się i oczekiwał, przerzucając dalej książki.

STRZAŁY.

W chwilkę potem wszedł na salę prezydent Doumer i zbliżył się do stoiska z książkami Claude Farrere'a, wdając się w krótką rozmowę z panią Farrere. W chwili, gdy prezydent Doumer uprzejmym uśmiechem żegnał małżonkę pisarza, nagle padły strzały.

Prezydent upadł na kolana i starał się podnieść. Z ust jego wyszedł tylko okrzyk:

— Och, la, la...

Rzucono się na ratunek. Prezydent był już nieprzytomny.

SPRAWCA ZAMACHU.

Sprawca strzałów, korzystając z zamieszania, rzucił się do ucieczki. Był to mężczyzna wysokiego wzrostu, atletycznej budowy. Drogę zagrodził mu inspektor policyjny Guichard i Claude Farrere, lecz obai nie mogli mu sprostać. Zamachowiec wyrwał się z ich objęć, poczem wybiegł do przedsionka, gdzie natknął sie na dyżurnego, incognito prefekta policji paryskiej, Chiappe. Prefekt stoczył z nieznajomym zaciekłą walkę. Podczas szarpaniny, rewolwer w dłoni zamachowca wypalił dwukrotnie, raniąc w rękę nadbiegającego Claude Farrere'a. Ta sama kula drasnęła inspektora Guicharda'a. Ostatecznie pięciu mężczyzn wspólnemi siłami obezwładniło zamachowca, którego odprowadzono do komisarjatu policji.

Na wieść o zamachu, przed gmachem wystawy książek zaczęły gromadzić się tłumy. Gdy na ulicy ukazał się skuty w kajdany zamachowiec, prowadzony przez inspektorów policji, publiczność rzuciła się nań, usiłując go zlinczować. Z trudem wyrwano go z rąk rozjuszonego tłumu. Odniósł on ciężkie obrażenia.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

OSTATNIE CHWILE PREZYDENTA.

Po przewiezieniu prez. Doumera do szpitala, przystąpiono, wobec znacznego upływu krwi do transfuzji, czyli wlania do ciała jego krwi człowieka innego.

Po drugiej transfuzji krwi, prezydent Doumer odzyskał przytomność. Pierwsze słowa, jakie wypowiedział, brzmiały:

— Czy znaleźliby się Francuzi, którzy mogliby to uczynić?

A po chwili dodał słabnącym głosem:

— Co wogóle się stało?

Żeby ciężko rannego nie przygnębiać, lekarze powiedzieli prezydentowi, że uległ wypadkowi samochodowemu. Na to prezydent zapytał o nazwisko szofera. Poproszono go, aby nie zadawał dalszych pytań i oszczędzał się. Po chwili prezydent Doumer zasnął.

AGONJA I ZGON.

O godz. 1 w nocy, lekarze stracili nadzieję utrzymania prezydenta przy życiu. O godz. 2.30 w nocy, prezydent Doumer stracił ponownie przytomność. Mimo wszelkich wysiłków lekarzy, mimo dalszych zabiegów transfuzji krwi, nie odzyskał już przytomności. Zaczęła się agonja.

Wszyscy ministrowie bawili w lecznicy aż do chwili zgonu. Przy łożu umierającego czuwali: żona, premjer Tardieu i lekarze.

OSOBA ZABÓJCY.

Według sprawozdań gazet francuskich, Gorgulew w roku 1930 otrzymał rozkaz udania się do Brukseli i zapisania się na wykłady medycyny tropikalnej, na które uczęszczać musieli wszyscy lekarze, pragnący udać się do kolonji. Gorgulew miał zamiar zastąpić w Kongo Aleksandra Pietrowa, emisarjusza moskiewskiego, który schwytany na gorącym uczynku propagandy komunistycznej wśród czarnych, wysiedlony został z belgijskich kolonji w 1923 r. Zapisanie się Gorgulewa na wykłady medyczne, zdaniem prasy francuskiej, wskazuje na to, że Moskwa wybrała go celem prowadzenia agitacji komunistycznej w kolonjach.

SENSACYJNE OSKARŻENIE MILLERANDA.

Największą sensacją polityczną w związku z zamordowaniem prezydenta Doumera jest oświadczenie publiczne b. prezydenta republiki Milleranda, obecnego senatora, który po wyjściu z Pałacu Elizejskiego, gdzie zapisał się w księdze żałobnej, oświadczył otaczającym go dziennikarzom:

„Według osobistych i nformacyj, które właśnie otrzymałem, twierdzę najbardziej kategorycznie, że morderca prezydenta należał do regularnych sił bolszewickich.“

Również z innych stron napływa coraz więcej wiadomości stwierdzających, że Gorgułow w każdym razie odegrał rolę agenta-prowokatora, będącego na usługach bolszewików.

Według depesz nadchodzących z Pragi, policja tamtejsza posiada kartę członkowską partji komunistycznej, wystawioną na nazwisko Pawła Timotowicza-Gorgułowa. Pozatem zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że Gorgułow miał conajmniej dwóch współuczestników zbrodni, którzy obecni byli podczas zamachu na prezydenta Doumera. Obaj, a to mężczyzna i kobieta, ulotnili się natychmiast po zamachu.

Gorgułow pełnił podczas wojny światowej rolę oficera sanitarnego, pomocnika lekarza w armji rosyjskiej. Podczas wojny domowej, kiedy boslzewicy walczyli z t. zw. białą armją, Gorgułow przeszedł do t. zw. „Zielonego frontu“, na którego czele stał na Ukrainie osławiony ataman Machno, przebywający obecnie w Paryżu i będący zwolennikiem idei kolektywnego anarchizmu. Gorgułow działał w imieniu „Zielonego frontu“ na Kaukazie i miał brać udział w masakrach zarówno bolszewików jak i białogwardzistów.

Bankructwo francusko-niemieckiej polityki zaufania

Głos wybitnego Francuza o strasznem niebezpieczeństwie, jakie idzie na Francję — i Polskę.

Niedawno temu wygłosił były premier francuski, Heriot, przywódca radykałów, mowę, która świadczyła o tem, że przynajmniej on, który należał do **najbardziej zaślepionych**, zwolenników polityki ustępstw wobec Niemiec, wreszcie doszedł do przekonania, że **ta poltiyka dla Francji była szkodliwa.** A świeżo na łamach I. K. C. drugi wybitny polityk francuski, p. Franklin-Bouillon wyraźnie i dobitnie stwierdził, **że cała polityka francuska ostatnich siedmiu lat była jednym wielkim błędem, że Francja padła ofiarą swych błędów psychologicznych — czyli że Niemców nie znała, że im ufała.**

P. Franklin Bouillon stwierdza też, że ta polityka nic Francji nie dała, przeciwnie, że **odszkodowania zostały zmniejszone** prawie że do zera — **a bezpieczeństwo Francji należy do przeszłości.**

Ta polityka miała zapewnić zbliżenie **francusko - niemieckie i pokój świata.** A tymczasem **obecnie wrogowie Francji zwracają się przeciwko jej granicom** a dawni sprzymierzeńcy przeciwko jej **finansom, w Niemczech zaś żądza odwetu staje się — jednomyślną.**

Ale jeżeli p. Franklin Boullon zaznacza, że **nigdy jeszcze historja nie zapisała tak błyskawicznie szybkiego i zupełnego bankructwa — zwycięstwa, — tak drogo okupionego — to się myli! Przed 118 laty było podobnie, tylko że Francuzi niczego się z własnych swych dziejów** nie — nauczyli — podobnie jak Polacy.

Wszakżeż Napoleon I także rozgromił oprócz Austrji, w roku 1806 pod Jeną w straszliwy sposób Prusy. Zajął cały ten kraj, rozczłonkował go i zmusił do **haniebnego pokoju w Tylży.** I wtenczas Prusy **także musiały wyrzec się wszelkich zbrojeń.** Armję musieli zmniejszyć tak, że jej prawie że wcale nie było. Jednem słowem Prusy **leżały skrępowane u rąk i nóg** — z innemi narodami u stóp zwycięskiej Francji. — A 7 lat później — **Napoleon, pobity** pod Lipskiem (gdzie padł Poniatowski, zasłaniając tyły cofającej się armji francuskiej) — pobity i pod Waterloo, staje się więźniem koalijantów, których duszą były Prusy — na wyspie Elbie, a wreszcie na wyspie św. Heleny, gdzie skończył swój żywot w niewoli. P. Franklin-Bouillon, gdy trochę sobie przypomni ten okres dziejów Francji, przyzna chyba, że wtenczas wielkie zwycięstwo — błyskawicznie szybko zbankrutowało. — **A my wiemy, że państwo polskie, które** po klęsce Prusactwa pod Jeną, **zaistniało na krótki czas pod nazwą Księstwa Warszawskiego, upadło razem z Napoleonem.**

I dlaczego wszystko to się stało? Oto dlatego, że Prusy mimo najtwardszych warunków pokoju w siedmiu latach umiały stworzyć potężną bitną armję, ukrytą przed okiem Francji.

Całe Prusy pokryły się wówczas szybko siecią najrozmaitszych organizacji, które miały jeden tylko cel — **przysposobienie wojskowe** i fizyczne i moralne — dla stworzenia wielkiej siły bojowej, którą by **pomściła klęskę i hańbę.** Przodowały wszystkim tym organizacjom organizacja tak zwanych **turnerów.** Przewodził im tak zwany — „Turnvater“ Jahn.

A dziś? Wszakżeż dziś w Niemczech wszystko się dzieje wedle ulepszonego przykładu z przed stu laty. A niestety po drugiej stronie, **po stronie Francji obecnej popełnia się większe błędy, niż je popełniała ówczesna Francja. Wszak że Francja napoleońska przynajmniej nie była na tyle niemądrą, by odbudowywać swojemi środkami, swoją potęgą finansową — wrogą potęgę Prus.**

A to czyniła przecież Francja współczesna wraz z resztą swych koaljantów **w stosunku do zwyciężonych,** powalonych Niemiec. A czyniła z tak świetnym skutkiem — że dziś Niemcy są potęgą nie mniej groźną, potworną, niż nią byli przed wojną światową. Czyniła to z tak świetnym wynikiem, że p. **Franklin-Bouillon musi dziś stwierdzić, że Francja nigdy jeszcze nie była tak zagrożona, jak obecnie — i tak odosobniona.** Dawni koaljanci, jak np. Anglja i Ameryka raczej zezują w stronę Niemiec.

Dobrze przynajmniej, że p. Franklin-Bouillon żąda, aby dziś Francja patrzała jasno na położenie, **żeby nie popełniała dalej błędów, jakie dotąd robiła — by odrobiła to, co dotąd źle czyniła, by przestała wierzyć w dobrą wolę urzędowych Niemiec** — której przecież niema. Daj Boże, by p. Franklin-Bouillon przekonał o tem wszystkiem całą Francję. Niebezpieczeństwo bowiem jest istotnie wielkie — bardzo wielkie. Myśmy dawno widzieli, że ono idzie. Nasz wydawca dzwonił od przeszło 10-ciu lat na alarm, pisał o tem niebezpieczeństwie w Gazecie, a odkąd jest w parlamencie, zwracał na nie uwagę w komisji senackiej do spraw zagranicznych. Szydzono z jego alarmów. „Hu, wojna — idzie“ wołano drwiąco. A dziś wywody p. Franklin-Bouillona w całej pełni potwierdzają alarmy Kulerskiego. Niestety bardzo późno.

Niebezpieczeństwo dziś rzeczywiście jest bardzo wielkie tak dla Francji, jak i dla Polski. Klęska Francji, to grób Polski. Co do tego nie może być dwóch zdań.

I ten grób jest pewny, jeżeli i we Francji i w Polsce nie nastąpi odwrót radykalny od tego, co jedna dotąd czyniła i co czyniła druga.

Najwyższy dziś czas — bo zegar dziejów świata znowu wskazuje conajmniej — trzy na dwunastą!

Zwycięstwo lewicy we Francji

przy wyborach do Izby Deputowanych.

Po niedzielnych wyborach uzupełniających, wyniki wyborów do Izby Deputowanych (sejmu) przedstawiają się następująco:

Konserwatyści uzyskali 5 mandatów;

republikanie prawicowi 130 man.

republikanie lewicowi (Tardieu) 63 mand.,

republikanie radykalni 61 man.,

radykałowie społeczni (Herriot) 150 mandatów,

republikanie społeczni ,Painleve) 50 mand.,

socjaliści 130 mandatów;

komuniści 21 mandatów.

Razem 610 mandatów.

Do ogólnego zestawienia brak jest jeszcze pięciu mandatów kolonijnych.

Sanacyjne synekury.

Gazeta warszawska „Robotnik“ umieściciła ciekawe informacje stwierdzające jak rozmaici dygnitarze sanacyjni umieją się „urządzać“ i zabezpieczać sobie „niezgorsze“ dochody.

Według tych informacyj prezes Banku Krajowego, który przeważnie stale znajduje się w podróżach zagranicznych, pobierające ogromne djety, otrzymał ostatnio 50.000 zł. za tantjemę, czyli specjalny dodatek z Banku, którego jest prezesem.

Inno notatka Robotnika brzmi: „Do Rady Nadzorczej „Polminu“ należy aż 9 osób. Należą do tejRady p. wice-minister Jastrzębski, p. gen. Litwinowicz, p. Piętak z Prezydjum Rady Ministrów, p. Sokołowski z Min. Przem. i Handlu, p. Frydberg z dep. górnictwa tegoż ministerjum, p. Krahelski z Dyr. P. Monop. Spir. i jeszcze trzech panów.

Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, żeby Rada składała się z 90 członków, gdyby to nie kosztowało. Bo, jak nas informują pp. członkowie Rady otrzymali za fatygę po 10.000, że „Polmin“ dywidendy za ubiegły rok nie dał.“

Rozwiązanie wojskowych i bezbożniczych organizacyj niemieckich.

Prezydent Rzeszy Hindenburg wydał dekret, w myśl którego wszystkie związki polityczne, zorganizowane na wzór wojskowych, lub prowadzące podobną działalność, zostały poddane kontroli ministra spraw wewnętrznych Rzeszy. Dekret ten uzupełnia podobne rozporządzenie z 13 kwietnia br., w sprawie rozwiązania hitlerowskich oddziałów szturmowych. Nowy dekret daje rządowi Rzeszy możność wykonywania nadzoru nad wszelkiemi organizacjami tego rodzaju, oraz rozwiązywania ich, o ile prowadzić będą działalność, podkopującą autorytet państwa.

Równocześnie ogłoszony został dekret prezydenta Rzeszy, zarządzający niezwłoczne rozwiązanie komunistycznych organizacyj bezbożników na całym obszarze Rzeszy. Postanowienia tego dekretu przewidują szereg ostrych kar za wszelkie próby kontynuowania działalności tych organizacyj, zwróconej przeciwko religji.

67 sesja Rady Ligi Narodów

została otwarta w poniedziałek. Przewodniczący, przedstawiciel Gutemali Matosa, uczcił w gorących słowach pamięć prezydenta Doumera, poczem na znak żałoby posiedzenie zostało przerwane.

LIST PASTERSKI

J. Em. Księdza Kardynała D-ra Augusta Hlonda, Prymasa Polski

Ciąg dalszy — III.

PRAWO RODZICÓW DO DZIECI I ICH WYCHOWANIA.

„Dalej ma rodzina wprost od Stwórcy także prawo do swych dzieci i do wychowania swego potomstwa. Prawa tego nie może się zrzec, bo ono jest także jej ścisłym obowiązkiem i wyprzedza wszelkie prawa społeczeństwa i państwa, skutkiem czego żadnej władzy na świecie nie wolno tego prawa naruszać. Nietykalność tego prawa tak wyjaśnia Doktór Anielski: „Dziecko z natury ma w sobie coś z ojca... dlatego prawo natury domaga się, żeby dziecko pozostało pod opieką ojca, dopóki nie dojdzie do używania rozumu. Stąd byłby sprzeczne z przyrodzoną sprawiedliwością, gdyby dziecko wyjęto z pod opieki rodzicielskiej przed wiekiem używania rozumu, albo gdyby cokolwiek postanowiono o niem wbrew woli rodziców 7). Ponieważ zaś rodzice są obowiązani opiekować się dziećmi dopóty, dopóki one nie potrafią poradzić sobie same, przeto jasną jest rzeczą, że aż do tego czasu trwa to nietykalne prawo rodziców do wychowania potomstwa" 8).

Wprawdzie to prawo rodziny, przypomniane światu przez Ojca św. w Encyklice o chrześcijańskiem wychowani umłodzieży, nie jest ani bezwzględne ani nieograniczone, bo w wychowaniu ma uczestnictwo obok rodziny także Kościół i państwo. Ale ten udział państwa określony jest miarą tego, co jest jego właściwym celem. Dlatego w krajach katolickich władza państwowa dopuściłaby się niedozwolonego nadużycia, gdyby wbrew woli rodziców w szkole lub poza nią wpajała w młode serca zasady i poglądy niezgodne z wiarą. Niesłychanemu gwałtowi, dokonanemu na prawach rodzicielskich, równałby się państwowy monopol i przymus szkolny, na mocy którego dzieci z katolickich rodzin byłyby zniewolone pobierać nauke w szkołach szerzących obojętność religijną, uprzedzenie do Kościoła, zasady niezgodne z wiarą i etyką katolicką. O tych wypadkach pisze Papież Leon XIII: „Rodziec powinii pilnie baczyć, żeby odeprzeć wszelkie zaachy na swoje w tym względzie prawa i wywalczyć to za wszelką cenę, by mogli, jako powinni być, wychowywać swoje dzieci po chrześcijańsku, a zwłaszcza trzymać je zdaleka od tych szkół, w których kryje się dla nich niebezpieczeństwo przesiąknięcia jadem bezbożności" 9).

To samo tyczy się praw rodzicielskich do wychowania potomstwa w wieku poszkolnym, co Ojciec św. Pius XI, już jasno w Encyklice o chrześcijańskiem wychowaniu zaznaczył, a co „wobec całkowitego zmonopolizowania młodzieży, od najpierwszego dziecięctwa aż do wieku dojrzałego, na całkowitą i wyłączną korzyść jednej partji, jednych rządów" temi słowy jeszcze dobitniej wyraził: „Poglądu, aby młode pokolenia należały do państwa całkowicie i bez wyjątku, od pierwszych lat aż do lat dojrzałych, katolik nie może pogodzić z przyrodzonem prawem rozdiny" 10).

STOSUNEK DO INNYCH PAŃSTW — OGÓLNE DOBRO LUDÓW.

6) Mimo swej suwerenności jest naczelna władza państwowa ograniczona na terenie międzynarodowym prawami innych państw i względami na ogólne dobro ludzkości. Własny interes nie stanowi jeszcze o słuszności tego lub owego stosunku międzypaństwowego. Nie ma też żadne państwo pełnej swobody moralnej w wyborze środków i sposobów regulowania swego stosunku do innych państw. Niczem nieuzasadniona jest owa egoistyczna polityka międzynarodowa, która bez żadnego względu na cudze prawa mogła, dla osiągnięcia pewnych korzyści, niepokoić inne państwa, szantażować je, krzywdzić, zawojowywać. Nawet w dochodzeniu krzywd nie wszystko wolno państwom w świetle etyki chrześcijańskiej. Udział w życiu międzynarodowem jest jedną z najważniejszych i najwznioślejszych funkcyj państwowych. Atoli celem polityki międzynarodowej powinno być nietylko zapewnienie własnemu państwu odpowiedniego stanowiska w rodzinie narodów, lecz także ogólne dobro ludów, uzgodnienie ich spraw i interesów, utrwalenie ich spokojnego współżycia i ich serdeczne zbliżenie w duchu wzajemnego zaufania, sprawiedliwości i „miłości braterstwa"11).

II. PAŃSTWO A KOŚCIÓŁ.

W krajach chrześcijańskich spotyka się państw z Kościołem katolickim, jako instytucją o szczególnem pochodzeniu i charakterze o zdecydowanych formach organizacyjnych, o doskonałem prawodawstwie, o wielkiej karności a głębokich wpływach na duszę narodów.

POCHODZENIE KOŚCIOŁA I ŹRÓDŁO JEGO PRAW.

Boski Zbawiciel nie poprzestał na objawieniu nowej religji, jako zbioru prawd dogmatycznych i moralnych zasad, ale powierzył je ściśle określonemu stróżowi i szerzycielowi, mianowicie Kościołowi swojemu, który w tym celu założył, opatrzył w organizację i władzę, wyposażył w posłannictwo i prawa. Nie zamknął więc Chrystus swoich nauk w duszach i sumieniach ludzkich, ale uczynił z nich wieczne i boskie posłannictwo swego Kościoła a to w tym celu, by je ustrzec od niszczenia przez dowolne wykładanie i by je w nienaruszonej treści uprzystępnić całej ludzkości. Mimo że jest boskiego pochodzenia i że celem jego nie są dobra ziemskie, lecz kierowanie sumieniami i prowadzenie ludzkości do Boga, jest Kościół z woli swego Twórcy społecznością widomą, złożoną z żywych ludzi, mającą swą konstytucję, swe zwierzchności, swój kodeks.

NIEZALEŻNOŚĆ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA.

Na mocy ustanowienia boskiego Kościół nie podlega władzy państwowej i nie wywodzi z prawa państwowego ani swego bytu, ani swych uprawnień. Tego stanu prawnego, tak jasnego w świetle objawienia, nie zmieniły gwałty, dokonywane na Kościele w ciągu minionych stuleci i nie skreślą go ani subjektywizm religijny, ani przeczącą postawą laicyzmu, ani te kierunki polityczne, które swój niewłaściwy stosunek do Kościoła pokrywają frazesem nowoczesnej filozofji państwowej.

STOSUNEK OBU WŁADZ DO SIEBIE.

O tem, jak rzumieć należy niezawisłość Kościoła od państwa, pisze Leo XIII w przytaczanej już Encyklice o chrześcijańskim ustroju państwowym w tych słowach: „Bóg rozdzielił zawiadywanie ludzkością między dwie władze: kościelną i państwowa. Jednej powierzył Bóg sprawy boskie, drugiej sprawy ludzkie. Każda z nich jest w swoim rodzaju najwyższa. Jedna i druga ma zakreślone granice, których się winna trzymać. Granice te są wskazane bezpośrednio, celem i naturą każdej z nich. Tym sposobem powstają jakoby dwa koła, w których każda z tych władz może działać na mocy własnego prawa. Skoro jednak każdy człowiek podlega równocześnie jednej i drugiej władzy, może sie zdarzyć, że ta sama sprawa wchodzi w zakres i kompetencję obydwa władz, choć pod różnemi względami. Stąd Bóg, od którego obie władze są ustanowione, musiał w Opatrzności swojej jednej i drugiej wytknąć odpowiednio kierunek działania, żeby się wszystko odbywało w porządku" 12).

Istnieje zatem ścisłe rozgraniczenie zadań Kościoła od państwa: zadaniem państwa są doczesne sprawy obywateli, zadaniem zaś Kościoła troska o dobra duchowe i o wieczne cele ludzkości. Niesłusznie twierdzi się o Kościele, że jest „państwem w państwie". Bo jakkolwiek katolicy, należąc równocześnie do Kościoła i do państwa, podlegają i kościelnej i państwowej władzy, to jednak w innych sprawach zależą od jednej, a w innych od drugiej zwierzchności i inne funkcje pełni w stosunku do nich państwo, a inne Kościół. Niema więc „państwa w państwie", lecz obok suwerenego państwa o pewnym zakresie celów istnieje niezależny Kościół o innych zadaniach.

8) Pius XI. Encyklika „Divini illius Magistri".

9) Leon XIII. Encyklika „Sapientiae christstianae".

10) Pius XI. Encyklika „Non abbiamo bisogno".

11) Rzym, 12, 10.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



GMACH SZKOŁY PILOTÓW W RADOMIU, WYBUDOWANY Z FUNDUSZÓW LOPP.

W dniu 19 bm. Radom obchodził uroczystość poświęcenia i przekazania Ministerstwu Spraw Wojskowych szkoły Pilotów i hangaru L. O. P. P. w Sadkowie pod Radomiem, wybudowanych kosztem 900 tys. złotych. W uroczystościach wzięli udział: w zastępstwie ministra Spr. Wojsk. gen. Jarnuszkiewicz, d-ca D. O. K. I., szef departamentu Aeronautyki płk. Rayski. Zdjęcie przedstawia gmach nowej szkoły pilotów.

JERZY SZABLICA. 20

„Miasto zbrodni"

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

Potem już zupełnie pijana Margot skoczyła w przerzedzający się krąg, straciła równowagę i upadła. Śmiejąc się histerycznie, tarzała się na dywanie, a Steffens, również pijany, oblewał ją szampanem.

Fay z niesmakiem odwróciła oczy.

— Zaczyna się orgja — powiedziała do Ryszarda. — Już mnie tu niema...

I pobiegła się przebrać, a Hurley również udał się do ubieralni. Gdy z niej wyszedł, Fay ubrana, stała przy basenie.

— Odwiezie mnie pan? — spytała.

Skłonił się w milczeniu i podał jej ramię. Potem, już w samochodzie, spojrzał w jej fosforyzujące w ciemnościach oczy. Była w nich kusząca obietnica. Ryszard zlna pochylił głowę nad twarzą tancerki...

Czar głębin morskich okazał się silniejszym od czaru rozsłonecznionego błękitu...

III. PRZEMYTNICY.

Do ostatnich dni miłość nie odgrywała żadnej roli w życiu Ryszarda Hurley'a, bowiem nie spotkał dotąd kobiety, któraby zdołała wzbudzić w nim głębsze uczucie. Podobał się kobietom zaś, lecz instynkt i wola sportowca, dbałego o formę, trzymały go zdala od nich. Rzadkie, przelotne miłostki nie pozostawiały nawet wspomnień. Dopiero egzotyczna uroda i zmysłowość Fay Lester porwała go, a nagle rozpętana potężna namiętność zagłuszyła głos rozumu i tęsknotę za nowem, lepszem życiem.

Szybko minął miesiąc miłosnych upojeń i nadeszły dni przyziemnych trosk. Życie bez rachunku, bez myśli o jutrze, życie rozrzutne, wypełnione zabawami, urządzanemi na cześć Fay, pochłonęło resztki fortuny Ryszarda. Wrócił więc do zielonego stolika, lecz karta nie szła mu, jak dawniej. Pewnego ranka wrócił do domu zupełnie zrujnowany. Pozostało mu jeszcze tylko urządzenie mieszkania. Miał do wyboru: albo natychmiast spieniężyć, co jeszcze posiadał i wyjechać z Chicago, albo — zostać szulerem lub przyjąć ofertę Strandforda. Sama myśl o rozstaniu się z Fay sprawiała mu niemal fizyczny ból, więc porzucił ją bez wahania. Po krótkim namyśle zdecydował się przyjąć propozycję Strandforda. Zawszeć to lepiej, rozumował, być bootlegerem, niż szulerem.

Ryszard nigdy nie miał zbytniego szacunku dla pisanego prawa, jednak nie był pozbawiony skrupułów moralnych i zastrzegł się, że nie chce mieć nic wspólnego ani z fabrykacją trującego fuzlu, ani ze sprzedażą przemytu i policją, którą trzeba było przekupywać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nie rzucim ziemi...

Nie rzucim ziemi, skad nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy,
Polski my Naród, Polski Lud,
Królewski szczep Piastowy,
Twierdzą nam będzie każdy próg
Tak nam dopomóż Bóg. (Dwa razy).

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy Ducha.
Aż się rozpadnie w proch i w pył
Wroga nam zawierucha.
Twierdzą nam będzie . . . itd.

Rozbudzim cały polski Lud
Z bezwoli i uśpienia,
Zabłyśnie z mroków słońca cud
Dzień wielki wyzwolenia.
Twierdzą nam będzie . . . itd.

Zbudujem w Polsce nowy dom,
Miljonem rak od roli
Ku lepszym je prowadząc dniom,
Do szczęsnej, jasnej doli.
. Twierdzą nam będzie . . . itd.

Listy naszych przyjaciół.

Bracia Rolnicy!

Napewno czytaliście mój artykuł p. t. „Walka z kryzysem w numerze 38 z dnia 7 kwietnia w „Gazecie Grudziądzkiej“. Ja pisałem i do Gazety Świątecznej i do Wyzwolenia, ale te gazety nie wydrukowały tego. Nie wiem dlaczego; czy sie obawiają Rządu, czy chcą nas dalej trzymać w ciemnocie. Żadna gazeta tak nie walczy o dobro wsi, o dobro rolników, osadników, robotników rolnych, jak „Gazeta Grudziądzka“. Wiec Bracia Rolnicy, gdzie tylko możecie; czy to na jarmarkach, czy to na zebraniach, to nawoływajcie do prenumerowania „Grudziądzkiej“, bo wtenczas będziemy mogli się organizować, wtenczas poznamy naszą własną siłę, gdy w każdej wsi i w każdej chacie znajdzie się „Grudziądzka“ która drukuje to, co rolnik napisze i co rolnikowi potrzebne. Teraz już robota wiosenna sie kończy i czasby było pomyśleć, aby nasze zbiory nie szły za bezcen, a my żebyśmy nie zostaii bez butów na zimę. Niech się nie sprawdzą słowa owego kupca: ,Ja jestem od tego, aby chłop zasiał, a ja zebrał!“

A teraz, Szan. Czytelnicy, zbliżają się Zielone Święta, a z nimi i Dzień Świtęa Ludowego. Więc uczcijmy go, a uczcijmy go w ten sposób, że przestaniemy palić tytoń. Przestaniemy palić z dwuch powodów: po pierwsze, że tytoń jest za drogi, a po drugie, że szkodzi na zdrowiu. Mówią ludzie, że jeden papieros wypalony, skraca 5 minut życia. Teraz pomyśl Rolniku, że za swoje pieniądze skracasz sobie życie i kupisz sobie chorobe, a pozatem puszczasz z dymem swój ciężko zapracowany grosz.

Pierwsze święto ludowe w dzień Zielonych Świątek powinno wykazać potęgę organizacji stronictwa ludowego — a więc weźmy się do pracy, bo gdy nasi przeciwnicy zobaczą, że jesteśmy silni, to będa i nas samych i naszych posłów odpowiednio szanować i liczyć sie ze słusznemi żądaniami.

Józef Figarski, Talborz, p. Włocławek.

Informacje.

Wyroby tytoniowe nie potanieją.

Wobec pojawienia się pogłosek o obniżeniu cen wyrobów tytoniowych, Polski Monopol Tytoniowy komunikuje, iż pogłoski te oparte są bezpodstawnie, i że ceny wyrobów tytoniowych nie będą w najbliższych czasach zmniejszone.

Dekret w sprawie cen paszportów zagr.

W jednym z ostatnich Dzien. Ustaw. R. P. ogłoszony został dekret w sprawie cen za paszporty zagraniczne.

Ceny za te paszporty ustanowione są następująco:

Wolne od opłat pozostają, jak dotychczas, paszporty dyplomatyczne, służbowe i emigracyjne.

Paszport jednorazowy będzie kosztował zł. 400 (zamiast dotychczasowych zł. 200); paszport normalny wielokrony — 1600 zł.; paszport ulgowy przemysłowy — 100 zł. (zamiast 25 zł.); paszport ulgowy przemysłowy wielokrotny — 400 zł.; paszport ulgowy w celach naukowych, leczniczych i t. p. — 80 złotych (dotychczas 20 zł.); paszport ulgowy wielokrotny dla tych samych celów — 320 zł.

Ostrzeżenie przed werbunkiem do armji japońskiej.

Wobec pojawienia się na terenach województw wschodnich podejrzanych osobników, kórzy „werbują“ oshoników do armji japońskiej, syndyka emigracyjny przesrzega przed ego rodzaju „werbunkiem“, kóry polega poprosu na oszustwie. Wszelkich informacyj w sprawach wyjazdu zagranicę dla celów zarobkowych udzielają bezpłanie agenury syndykatu.

Czy dla fabrykanta, czy też dla rolnika,
Gazeta GRUDZIĄDZKA niesie wielkie dary.
Niechże tych dobrodziejstw człowiek nie unika,
Niech chętnie zaciąga się pod jej sztandary.

Zygmunt Kiedrzyński.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

STRASZLIWA BURZA NAD WILEŃSZCZYZNĄ.

Przed kilku dniami przeszły nad Wileńszczyzną dwie wielkie i gwałtowne burze, które poczyniły tam wielkie szkody. Nagromadzone w czasie burzy wody pozalewały w Wilnie piwnice i suteryny.

Na terenie pow. wileńsko-trockiego piorun uderzył w piorunochron kościoła w Płokniach, spadając następnie przewodem do ochronki, gdzie zabił 9-letniego Stefana Salnisa oraz poraził dwie wychowawczynie Jurowiczównę i Bartkowiczówne.

We wsi Dzieniszki pod Olkienikami piorun uderzył w jeden z domów, wzniecając pożar. Od pioruna zajęła się również strażnica graniczna Laski koło Łozdziej.

Od uderzeń piorunów spłonęło w rozmaitych okolicach województwa 11 zagród, oraz straciło życie 4 osoby. W wielu miejscowościach silna wichura pozrywała dachy z domów. Straty są bardzo znaczne.

ZGON 121-LETNIEGO STARCA.

W dniu 3 maja zmarł w Białymstoku najstarszy z mieszkańców niejaki Niemira w wieku lat 121.

Syn zmarłego liczacy lat 91 żyje i przebywa obecnie w Ameryce dokąd wyemigrował z Białegostoku.

Zmarły cieszył się najlepszem zdrowiem aż do dnia swojej śmierci.

CZEM PŁACI KAT MACIEJEWSKI.

Kat polski Maciejewski mieszkał ostatnio z polecenia lekarzy w okolicy Warszawy, koło Piastowa, lecz sprzykrzywszy sobie tam dość nudny pobyt, rowadził się z powrotem do stolicy. Powrót ten uczcili przyjaciele Maciejewskiego wspaniała uczta w jednej z piwiarń przy ul. Freta gdzie onegdaj Maciejewski ze swymi pomocnikami Siwikiem i Braunem oraz w licznem gronie przyjaciół ucztował do białego rana.

Jak donosi jeden z dzienników, Maciejewski cały rachunek, wynoszący paręset złotych, uregulował — stryczkami, które bardzo skwapliwie zagarnął właściciel piwiarni, gdyż sprzedał je po kawałku różnym przesądnym amatorom tej „maskoty“.

WSIE RUSKIE ZASYPANE ULOTKAMI ANTYPOLSKIEMI

Antypolska agitacja ukraińskich organizacyj nacjonalistycznych wzmaga się znowu. Oprócz ostatnich aktów krwawego teroru i zbrodniczych zamachów na terenie Małopolski Wschodniej, mamy do zanotowania fakt ożywionej propagandy przeciw władzom polskim.

Na terenie województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, zostały formalnie zasypane wioski ulotkami, zredagowane w języku ruskim, wzywającemi ludność ruska do wystąpień antypolskich. Ulotki te rozrzucano z samochodów (!), które przejeżdżały przez wsie i miasteczka.

Znamiennym jest fakt, że chłopi ruscy, z małemi wyjątkami, ulotki te gromadnie odnosili do poszczególnych posterunków policji. Dziwnem natomiast wydaje się, że samchody mogły przejedżać bezkarnie, nie zatrzymane przez władze policyjne.

POŻAR MIASTECZKA.

W mieście Ostrowcu w woj. kieleckiem wybuchł pożar, który wobec większości drewnianych zabudowań miasta, objął wkrótce kilkadziesiąt domów. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona, jednak po wielkich wysiłkach zdołano zlokalizować pożar. W rezultacie spłonęło 30 domów wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Ze świata.

AUTO POD KOŁAMI PCIĄGU POSPIESZNEGO.

W Rumunji w pobliżu Klausenburgu vydarzył się groźny wypadek autobusowy.

Autous, jadący z Bukaresztu, przejeżajac przez tor kolejowy, chwycony zstał przez pociąg pospieszny i wleczny przeszło 100 metrów, ulegając ełkowitemu zdruzgotaniu. 6 pasażerów poniošlo śmierć na miejscu. Dwie soby w stanie beznadziejnym przewiiono do szpitala.

PO TÓRZENIE SIĘ CUDU RZY RELIKWIACH ŚW. JANUAREGO.

W tatnim dniu kwietnia br. powtórzy się w Neapolu cud odżycia krwi . Januarego, co zwykle zdarza się tr razy do roku. Zeschnięta krew męczeka św. Januarego przechowywana ampułce, staje się płynną i poczy jak gdyby wrzeć. Tym razem trwał 70 minut.

Wniu cudu odbyły się trzy tradycyj wielkie procesje. Olbrzymie tłum viernych, oczekujących cudu, z nieopnym entuzjazmem przyjęły wiadość o jego powtórzeniu się.

LBRZYMIA POWÓDŹ W ANGLJI.

Wutek ustawicznych deszczów, jakistatnio przeszły nad Anglją, rozne strony Anglji nawiedziły wiel powodzie. Rzeki podniosły się bardwysoko, a niektóre wystąpiły z brów. Wiele dróg i mostów zostałlane, małe strumyki zamieniły się otężne rzeki. Wiele miejscowošostało zalanych, Miasto Chippen zostało całkowicie odcięte od świ Straty spowodowane powodzia bardzo znaczne.

LBRZYMI LOKAUT W GIELSKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

bjący od roku 1919 układ pomie robotnikami a przedsiębiorcami tekstylnymi w Lancashire w Anglji, regulujący płace robotników, został wczoraj wypowiedzianyz powodu odownego stanowiska robotników w sprawie redukcji ich poborów.

Z powodu wypowiedzenia tego zostało zwolnionych z pracy pół miljona robotników przemysłu włókienniczego w Lancashire.

STRACONO NADZIEJĘ ODZYSKANIA MAŁEGO LINDBERGHA.

Jak donoszą z Ameryki państwo Lindberghowie, po ostatnich tragicznych przejściach zamierzają udać się do Francji na dłuższy wypoczynek. Oznaczałoby to, że stracili nadzieję odzyskania dziecka.

KATASTROFALNY ORKAN W BENGALU.

Bengal wschodni (Indje) nawiedzony został katastrofą orkanu, jakiego nie pamiętają od najdawniejszych czasów. Rozmiary zniszczenia nie dadzą się narazie ustalić z powodu skąpych wiadomości z odległych miejscowości. Orkan połączony był z gradem wielkości jaj kurzych. 30 osób poniosło śmierć. Istnieje jednak prawdopodobieństwo, że liczba ofiar śmiertelnych jest znacznie większa.

KRWAWY BUNT WIĘŹNIÓW.

W wielkim więzieniu w Baugkongu w Indjach wybuchł bunt 400 więźniow, skazanych na kary beztermino wego więzienia.

Więźniowie rzucili sie na dozorców, i chcieli wyrąbać bramy więzienia siekierami. Wywiązało sie starcie między dozorcami i więźniami, którym przyszli na pomoc więźniowie z innego oddziału więzienia. Walka trwała trzy godziny. Jako broni używali więźniowie motyk i łopat.

Ostatecznie przywrócono spokój. Dziewięciu więźniów poniosło śmierć, trzech dozorców i 30 więźniów odniosło ciężkie rany. Na wolność wydostał się tylko jeden więzień.

TORNADO ZNIÓSŁ CAŁE MIASTO.

Nad wyspą Zulu inaczej zwaną wyspą Jolo z archipelagu wysp leżących na Oceanie Spokojnym, przeszedł straszliwy tornado, który obrócił całą wyspę w perzynę. Miasto Jolo zostało całkowicie zniesione z powierzchni ziemi. Liczba ofiar jest wielka.

4000 inwalidów bez środków do życia.

Wrzenie wśród inwalidów nie stępuje. Głównym powodem niezadowolenia inwalidów jest wymówienie przez dyrekcję monopolu tytoniowego około 500 koncesyj na sprzedaż tytoniu. Cofnięcie tych koncesyj doprowadziło do zupełnej ruiny materjalnej blisko 4000 inwalidów, którzy wyłącznie ze sprzedaży tytoniu czerpali środki do życia. Sytuacja sprzedawców tytoniu jest poprostu tragiczna, gdyż utracili oni wszelką nadzieję zmiany tej decyzji dyrekcji monopolu. Ostatecznie ratunku postanowiono szukać w powołaniu specjalnego komitetu obrony interesów inwalidzkich, który powołano wczoraj na zjeździe przedstawicieli spółdzielni inwalidzkich. Komitet ten ma interwenjować w min. skarbu — z jakim rezutlatem nie wiadomo.

Powiatowe obchody Swięta Ludowego

dla pow. Krasnystaw — we wsi **Żółkiewka,**
„ „ Lublin, Chełm, Lubartów — w **Łęcznej** (pow. Lubartów) zbiórka na rynku o godz. 1 popoł.,
„ „ Łuków — we wsi **Tuchowicz,**
„ „ Pińczów — we wsi **Czarnocin** po skończonem nabożeństwie,
„ „ Sierpc, Płock, Rypin, Płońsk — w mieście **Sierpc** zbiórka przy ul. Płockiej nr. 34 o godz. 1 popoł.
„ „ Stopnica — we wsi **Koniemłoty,** gm. Oględów,
„ „ Włocławek, Nieszawa, Lipno — we wsi **Otmianowo** (gm. Boniewo),
„ „ Jędrzejów — we wsi **Krzcięcice** po sumie,
„ „ Tarnobrzeg — we wsi **Zaleszany,**
„ „ Jasło — we wsi **Tarnowiec**
„ „ Kielce — we wsi **Bieliny** dn. **16 maja** po sumie,
„ „ Włoszczowa — we wsi **Rokitno,**
„ „ Trembowla — w **Trembowli** na Star. Targowicy
„ „ Siedlce, Węgrów — we wsi **Niwiski,**
„ „ Radzyn — we wsi **Kąkolewnica,**
„ „ Sambor, Rudki — w **Samborze** w sali „Sokoła“,
„ „ Iłża — we wsi **Rzeczniów,**
„ „ Mińsk Maz., Warszawa, Radzymin — we wsi **Stanisławów,**
„ „ Częstochowa — we wsi **Truskolasy,**
„ „ Gorlice — we wsi **Łużnej,**
„ „ Grojec, Skierniewice, Rawa, Błonie — we wsi **Konary,**
„ „ Pułtusk, Mława, Przasnysz, Ciechanów, Maków — we wsi **Kacice,**
„ „ Będzin — we wsi **Myszkowice** o godz. 3 popoł.
„ „ Garwolin — w **Garwolinie.**
„ „ Kalisz — w **Kamieniu.**
„ „ Sandomierz — w **Sandomierzu,** zbiórka w Domu Fabryczn.
„ „ Opatów — w **Brzezu.**
„ „ Miechów — w **Muniakowicach.**
„ „ Augustow — w **Studziannej.**
„ „ Mysienice — w **Komornikach.**
„ „ Limanowa — dn. **16 maja** w **Sowlinach.**
„ „ Sokółka — dn. **16 maja** w **Korycinie.**

*

MIEJSCOWE OBCHODY ŚWIĘTA LUDOWEGO.

Powiat **Opatów** dnia **16 maja** w **Piórkowie.**
Powiat **Siedlce** dnia **15 maja** w **Czuryłach.**
Powiat **Siedlce** dnia **15 maja** w **Trzciańcu.**

*

AKADEMJA GOSPODARCZA.

KONIN. W dzień Święta Ludowego dn. 15 maja odbędzie się po nabożeństwie w Koninie o godz. 12-tej Akademja Gospodarcza poświecona zagadnieniom spółdzielczości i organizacji zawodowej drobnych rolników z udziałem prezesa pos. Malinowskiego i pos. A. Langiera. Akademja odbędzie się w ogrodzie przy Sekretarjacie S. L. dla mężów zaufania i członków Spółdzielni Rolniczej „Rolnik“, oraz Zw. Zawodowego Rolników.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek, 12 maja 1932.
Czwartek: Pankracego. Wsch. sł. 3.49. zach. 7,15 Wschód ks 9.12 z. 1.18.
Piątek: Serwacego. Wsch. słońca 3,47; zach. 7.17. Wschód ks. 10,35; z. 1,38.
Sobota: Bonifacego. Wsch. słońca 3,46; zach. 7,18. Wschód ks. 12,00 z. 1 53

Przy bladej szarawo-żółtej cerze przygasłych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnem przygnębieniu, cieżkich snach bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwem podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni zrana naczczo szklankę wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa“.** Żądać w aptekach i drogerjach.

*** DZIESIEJSZY NUMER GAZETY“ wydajemy w objętości 8 stron Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATECZNEGO“. bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej“.**

usiłowali zabrać mu rewolwer. Leśniczy wystrzelił, raniąc ciężko 20-letniego Andrzeja Wodykę, mieszkańca wsi Wiszczenki, pow. zamojskiego. Okazuje się, że osobnicy tylko przypadkiem przechodzili przez las.

FATALNE SKUTKI ZABAWY BRONIĄ.

W majątku Ziębina pow. wieluńskiego, zdarzył się tragiczny wypadek, który był następstwem pojedynku na próbę między 18-letnią Henryką Albertówną i jej kuzynką 19-letnią Julją Kondratowiczówną. Widząc wiszące na ścianie pistolety pojedynkowe, postanowiły wypróbować je w.. pojedynku. Skutki okazały się fatalne. Albertówna została ciężko zraniona w klatkę piersiową, a Kondratowiczówna z przestrachu strzeliła sobie w rękę, odnosząc rany szarpane czterech palców. Ofiary pojedynku przewieziono do szpitala. Stan Albertówny jest ciężki.

Województwa centralne.

ZŁODZIEJSTWO NA SPOSÓB AMERYKAŃSKI.

Na magazyn kolejowy Dworca Głównego w Warszawie zorganizowano w nocy napad w stylu amerykańskim. Specjalnemi furgonami przywieziono do składu dwie ogromne skrzynie, które złożono w magazynie. W nocy, gdy skład był zamknięty, ze skrzyń tych wyszło czterech złodziei, którzy naładowali przywiezione ze soba worki różnemi przedmiotami ze składu. Wartownik, słysząc podejrzane szmery w składzie, zaniepokoił się. Gdy chciał zatrzymać wychodzących opryszków, bandyci przy pomocy rewolweru obezwładnili go. Wszczęto pościg za złodziejami, który dotychczas nie dał żadnego rezultatu.

KRWAWE NIEPOROZUMIENIE.

Leśniczy majątku Orłów, pow. krasnostawskiego, Roman Turek, obchodząc leśny rewir, natknął się na dwóch osobników, któryhc wezwał do opuszczenia lasu. W czasie wymiany słów osobnicy ci rzucili sie na leśniczego i

Małopolska.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW NA PLEBANJE.

Wieś Lubomierz koło Mszały Dolnej w woj. Krakowskiem była miejscem niesłychanie niebywałego napadu bandyckiego na plebanję miejscowego kościoła. Miejscowy proboszcz, kanonik J. Korzeń, przebudzony został w nocy trzaskiem wyłamywanego zewnętrznego okna w pokoju, w którym spał. W pierwszej chwili nie zorjentował się w sytuacji, dopiero kiedy i wewnętrzne okno zostało wybite, zerwał się z łóżka i pobiegł do kuchni, by pobudzić służbę.

W międzyczasie trzech uzbrojonych bandytów wdarło się do opuszczonego pokoju i najspokojniej zaczęło rabować, świecąc latarkami. Na krzyk domowników nadbiegli sąsiedzi, a bandyci, zabrawszy drewnianą, blachą kutą kasę, umknęli oknem, ostrzeliwując się. Na szczęście strzały nikogo nie trafiły. Zrabowaną kase rozbili bandyci, zabierając około 1000 zł. w gotówce, zegarek złoty i ważne dokumenty.

*** BEZPŁATNY NASZ DODATEK, ciekawą ilustrowaną książeczkę, dodamy już do następnego t. j. do sobotniego numeru Gazety Grudziądzkiej.**

Książeczka to p. tyt. „Ciekawe opowieści“ przedstawia się b. ładnie. Mieszczą się w niej ciekawe opowiadania jak. np.: „Wyspa łowców głów ludzkich“, „Huragan“, „Przemytnicy z nad Rio Grande“, „Szaleństwo ojca Irvinga“, „Bulo Matari“.

POSIEDZENIE ZARZADU ZW. ZAW. ROLNIKÓW.

ŁUKÓW. Dn. 16 maja w Łukowie w lokalu Z. Z. R. przy ul. Piłsudskiego odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego Zw. Zawodowego Rolników, po którem p. Jagusz będzie udzielał porad prawnych.

Polacy w Danji.

W ostatniej chwili przypominamy Wam raz jeszcze, że dnia 15 i 16 maja bieżącego roku, to jest podczas Zielonych Świąt odbędzie się w Kopenhadze I-szy Ogólny Zlot Młodzieży Polskiej z całej Danji, na który zapraszamy najserdeczniej nietylko całą młodzież polską w Danji, ale i wszystkich starszych.

Kto nie może przyjechać na oba dwa święta, niech przyjedzie przynajmniej na jeden dzień.

Rodacy! — W dniach 15 i 16 maja winniśmy się zgromadzić jak najliczniej dla pokrzepienia serc i zadokumentowania naszej łączności z krajem ojczystym.

Niech i ogólny zlot młodzieży polskiej w Danji przez nasz tłumny udział stanie się pamiętnym wydarzeniem w dziejach wychodźtwa polskiego na ziemi duńskiej.

Bliższych informacji w sprawie wyjazdu na Zlot udzielają Związki Robotników Polskich i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Danji.

Cześć Ojczyźnie!

Komitet.

Porady.

Pos. Wyrzykowski będzie udzielał porad:

Szadek. W środę, dnia 18 maja, przy ul. Kościelnej 4.

Złoczew. W poniedziałek, dnia 23 maja u p. Kwapisza, koło wiatraka.

Łuków. W dniu 15 maja po obchodzie Święta Ludowego p. Jagusz będzie udzielał porad prawnych.

Konin. Dnia 24 maja (wte wtorek) przybędzie poseł Langier i p. mecenas pos. Nosek, który będzie udzielał porad prawnych dla członków Stronnictwa, Spółdzielni „Rolnik“ i Zw. Zawod. Rolników.

Konin. Dnia 31 maja (we wtorek) będzie udzielał porad prawnych p. mecenas pos. Babski i pos. Langier w lokalu Sekretarjatu S. L.

SEKRETARJATY STRONNICTWA.

Pinczów. Sekretarjat S. L. mieści się w lokalu przy Rynku 33 w podwórzu i czynny jest we wtorki od 10-tej do 3 popoł. W Sekretarjcaie jest obecnym pos. Wojtasik.

Na Zielone Świątki nie jadamy tak ciężkich rzeczy jak zimą, lecz pociągają nas wiosenne nowalje, jak jarzyny i sałaty łącznie z lżejszem mięsiwem, drobiem i rybą. Jako słodycze pozostaną zawsze na stole świątecznym smaczne i lekko strawne budynie i kremy, które w tak prosty i prędki sposób przyrządzić można z torebki proszku budyniowego znanej firmy Dr. Oetker. Na Zielone Świątki nic specjalnego się zazwyczaj nie piecze, dlatego wybór pieczywa pozostawić należy pani domu, która nieraz zdecyduje się na ogólnie lubiane serniki. Dobre przepisy na wypiek serników znajdują się w książce z receptami Dr. Oetkera, wydanie F i C.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe

z dnia 9-go maja 1932 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenica	31.00-32,00	32,00-32,50
Żyto	29.00-29.50	30,25-30,75
Jęczmień	24.00-24.25	—,——,—
Jęczmień browar.	25.00-26.00	20,25-20,75
Owies	25.00-25.50	27.00-27.50
Mąka:		
pszenna 65%	47,00-52,00	47,50-48,50
żytnia 65%	46,00-47,00	44,00-45,00
Otręby:		
pszenne	17,75-18.25	14,50-15,00
żytnie	18.50-19,50	14,25-14,50
Rzepak	37,00-39,00	—,——,—
Groch polny	29,00-32,00	—,——,—
Kuchy rzep.	17.00-17,50	—,—
Kuchy lnian.	22,50-23,00	—,——,—
Słoma	11,00-12,00	8,00- 9,00
Siano luźne	13.50-14,00	12,00-13,00
Ziemniaki jad.	8,00- 9 00	—,——,—

Gdzie jest najdroższy chleb?

Według urzędowych danych, 1 maja r. b. odnotowano następujące detaliczne ceny chleba 65 proc. żytniego pytlowego) za kg: Warszawa, Kraków i Pińsk — 48 gr, Drohobycz — 47 gr, Lwów — 46 gr. Tarnów, Nowy Sącz, Katowice i Bielsko — 45 gr, Wilno, Baranowicze, Przemyśl, Żyrardów, Radom, Poznań i Gdynia — 44 gr, Białystok, Grodno, Lublin, Łódź, Kalisz i Bydgoszcz — 43 gr. Stanisławów, Kielce i Sosnowiec — 42 gr, Częstochowa — 41 gr, Łuck, Równe, Tarnopol, Włocławek i Toruń — 40 gr, Brześć n. B. — 38 gr.

Zwrot ceł przy wywozie bekonów.

W gazece urzędowej Monitor Polski ukazało się zarządzene min. skarbu o zwrocie ceł przy wywozie bekonów, szynek i niektórych przetworów mięsnych oraz mięsa wieprzowego, wołowego, cielęciny i baraniny.

Zwrot cel wynosi przy mięsach przerobionych 12 zł. od 100 kg, przy mięsach nieprzerobionych 10 zł. od 100 kg.

Dla bekonów, szynek peklowanych wędzonych lub w puszkach, dla przetworów mięsnych, słoniny, smalcu, dla mięsa wieprzowego, wołowego, cielęcego i baraniego zwrot cła odbywać się będzie za pośrednictwem urzędów celnych w Warszawie, Poznaniu i Lwowie.

Ilość bezrobotnych.

Według ostatnich sprawozdań Państw. Urzędów Pośr. Pracy ilość bezrobotnych w dniu 30 kwietnia br. wynosiła 328.686 osób. W stosunku do poprzedniego notowania z przed 10 dni liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 10.128 osób.

Porady prawne i podatkowe.

Ulgi przy egzekucjach.

W Dzienniku Ustaw Nr. 25 z dnia 30 marca ukazała się ustawa o ulgach w egzekucji sądowej przeciwko gospodarzom rolnym. Podajemy z niej najważniejsze artykuły. A to: **art. 12** powiada:

Dłużnik, który wskutek ogólnego ciężkiego położenia gospodarczego popadł w trudności płatnicze, może zgłosić wniosek o tymczasowe wstrzymanie przymusowej licytacji nieruchomości w sądzie, którego komornik prowadzi egzekucję, bądź w sądzie egzekucyjnym, jeżeli egzekucję prowadzi sąd.

We wniosku należy przedstawić stosunki majątkowe dłużnika i odpowiednio je udowodnić lub choćby tylko uprawdopodobnić. Wniosek może być zgłosony nie później jednak niż na dwa tygodnie przed terminem wyznaczonym na licytację.

Art. 13. Sąd po otrzymaniu wniosku wyznaczy niezwłocznie termin najdalej dwutygodniowy do rozpoznania sprawy. Na termin ten wezwie dłużnika i wierzyciela, popierającego egzekcję.

Art. 18. Wstrzymać tymczasowo licytację można najwyżej na jednoroczny okres gospodarczy. Termin powinien być w ten sposób określony aby gospodarstwo rolne mogło jeszcze ukończyć i spieniężyć najbliższe zbiory.

Art. 21. Przepisy zawarte w artykułach poprzednich nie mają zastosowania:

1. Jeżeli ktoś zalega z podatkami i opłatami skarbowemi lub komunalnemi;
2. z tytułu omów najmu o pracę;
3. opłat za ubezpieczenie społeczne;
4. z alimentów wszelkego rodzaju
5. z pożyczek długoterminowych udzielonych przez instytucje kredytu długoterminowego.

Radjoprogram z Warszawy.

Piątek, 13. 5.: 12,10 — 13,35 — 14.45 — 15,50 — 16,40 — 19.35 Płyty; 15,25 Film a poradnictwo zawodowe: 16,20 Toki cietrzewi i głuszców: 17,10 Od atomu do gwiazdy; 17,35 Koncert popołudniowy; 19,15 Przegląd rolniczej prasy zagranicznej; 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,15 Koncert symfoniczny; 22,50 Muzyka taneczna.

Sobota, 14. 5.: 12,45 — 13,35 — 14,45 — 15.50: Płyty; 15,25 Stanisław August jako zbieracz; 16,10 Radjokronika; 16,30 O planecie Wenus; 16,55 „W kwitnącym sadzie“ słuchowisko dla dzieci; 17,20 Instr. i głos ludzki w muzyce; 18.00 Nabożeństwo Majowe z Ostrej Bramy w Wilnie; 19,25 Bieżące wiadomości rolnicze; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,00 Na widnokręgu; 20.15 Koncert muzyki lekkiej“; 22,10 Koncert Chopinowski; 22,50 Muzyka taneczna.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3 89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0.20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0.50 zł, w nadesłanem 1.50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4 00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%. za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz, Droga Łąkowa 78.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.